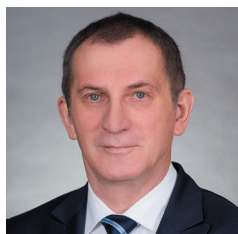


Rolnictwo – w pułapce iluzorycznych oczekiwań



prof. Walenty Poczta

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

Rolnictwo, bez żadnych wątpliwości, silnie wpływa na środowisko naturalne i klimat – w końcu wykorzystuje obecnie około 40% lądów naszego globu. Tymczasem zapotrzebowanie na żywność rośnie i będzie rosnać, gdyż populacja Ziemi cały czas wzrasta, a ci, którzy dotychczas odżywiali się skromnie, chcą, mogą i będą konsumować więcej. Jak więc pogodzić ze sobą te dwa sprzeczne wektory? Pułapką jest myślenie, że małe, rozdrobnione gospodarstwa rolne „załatwią” nam problem bezpieczeństwa żywnościowego. Gdzie zatem szukać rozwiązań?

Związki rolnictwa ze środowiskiem naturalnym i z klimatem są z jednej strony czymś oczywistym, a z drugiej, od co najmniej kilkudziesięciu lat, stają się one wyzwaniem. Rolnictwo jest niewątpliwie pierwszą, istotną ingerencją człowieka w środowisko naturalne. Bezpośrednio w różnym zakresie i z różną intensywnością zagospodarowuje i wykorzystuje obecnie około 40% lądów na kuli ziemskiej. Podobna część terenów jest pokryta lasami. Raczej zgodny jest pogląd, że użytkowana powierzchnia, w zasadzie, obejmuje całość gruntów przydatnych do rolniczego wykorzystania. Ewentualny dalszy jej wzrost musiałby objąć obszary o marginalnej przydatności do produkcji rolniczej (np. tereny suche, podmokłe) lub prowadzić do wycinki lasów deszczowych. Prowadziłoby to jednak do niszczenia naturalnych pochłaniaczy dwutlenku węgla i jeszcze ostałych się dziewiczych krajobrazów oraz zubożenia bioróżnorodności. Jednocześnie nie ustaje presja demograficzna powodująca szybki wzrost popytu na żywność.

W obliczu stale rosnącego popytu...

Wzrastająca liczba ludności na świecie, głównie w Azji i Afryce oraz (równocześnie) rosnąca zamożność mieszkańców wielu krajów z tych kontynentów, powoduje dynamiczny przyrost popytu na żywność. Oczywiście, że więcej ludzi potrzebuje więcej żywności, ale również ze względu na rosnącą zamożność społeczeństw w wielu krajach rozwijających się rośnie popyt na żywność wyższej jakości, w szczególności na produkty pochodzenia zwierzęcego. Tym samym potrzeba więcej paszy. Jednakże trzeba też wyraźnie wskazać, że większość eksploatowanych gruntów rolnych w skali świata stanowią użytki zielone (łąki i pastwiska), na których możliwa jest tylko produkcja pasz. A te dopiero, przetworzone przez zwierzęta, mogą stanowić pokarm dla ludzi. Tylko niektóre gatunki zwierząt karmione są paszami, które bezpośrednio mogą też stanowić pożywienie dla ludzi. Tymi „konkurentami” dla naszej diety jest głównie drób i trzoda chlewna. Przyrost liczby ludności i zmieniająca się dieta powoduje, że – w skali globalnej – nieustannie rośnie popyt na żywność, a szczególnie wysokie tempo dotyczy produktów pochodzenia zwierzęcego. Na przykład spożycie białka zwierzęcego w Chinach w okresie od lat 60. XX wieku do chwili obecnej wzrosło w przeliczeniu na 1 osobę dziennie około 10-krotnie z 4 do ponad 40 gramów. Jest ono przy tym nadal wyraźnie niższe niż w Europie, gdzie wynosi prawie 60 gramów i w Ameryce Północnej, gdzie przekracza 70 gramów. Z kolei w Afryce jego poziom to 15 gramów, natomiast w Azji, mimo dynamicznego wzrostu w wielu krajach tego

kontynentu, w tym przede wszystkim w Chinach, nadal nie przekracza 30 gramów dziennie na osobę. Wskazuje to na potencjał wzrostu popytu na ten rodzaj żywności. Zrozumiałe z wielu powodów, od zdrowotnych po etyczne, są postulaty i apele dotyczące ograniczenia spożycia mięsa. Ale przestrzeń na to ograniczenie ma miejsce tam, gdzie ta konsumpcja jest wysoka, czyli głównie w wysoko rozwiniętych krajach Europy i Ameryki oraz w Oceanii. Bez względu na to, czy uznajemy dietę Europejczyków i Amerykanów za prawidłową, czy też wręcz odwrotnie, nie można formułować oczekiwań wobec mieszkańców innych kontynentów, że mają pozostać przy dzisiejszym poziomie i strukturze konsumpcji żywności. Innymi słowy, od rolnictwa w skali globalnej oczekuje się wzrostu produkcji żywności, w tym produktów pochodzenia zwierzęcego.

”

Przyrost liczby ludności i zmieniająca się dieta powoduje, że – w skali globalnej – nieustannie rośnie popyt na żywność, a szczególnie wysokie tempo dotyczy produktów pochodzenia zwierzęcego.

...i nowych oczekiwań

W wielu krajach i regionach świata wzrasta też popyt na produkty rolne jako odnawialne źródła energii. Z jednej strony ogranicza to popyt na paliwa kopalne, ale z drugiej stanowi konkurencję dla produkcji żywności i wywołuje w rolnictwie zapotrzebowanie na dodatkowe środki produkcji, w tym prowadzące do intensyfikacji produkcji rolnej.

Jednocześnie wobec rolnictwa zgłaszane są kolejne oczekiwania dotyczące jakości zdrowotnej produkowanej żywności, ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, zmniejszenia zużycia niektórych przemysłowych środków produkcji (nawozy mineralne, środki ochrony roślin, antybiotyki), zmniejszenia zużycia wody, poprawy dobrostanu zwierząt gospodarskich, czy zachowania bioróżnorodności. Trudno im wszystkim odmówić słuszności. Ponadto powszechne jest oczekiwanie konsumentów dotyczące przynajmniej relatywnej taniości żywności. Przy czym w wielu krajach słabo rozwiniętych niskie ceny produktów rolnych są warunkiem ekonomicznej dostępności żywności.

Oznacza to, że rolnictwo musi sprostać rosnącym i coraz bardziej zróżnicowanym wymaganiom na tym samym lub nawet zmniejszającym się obszarze ziemi rolniczej, czyli innymi słowy – rosnącemu zapotrzebowaniu na żywność, paszę, energię i surowce bez dalszego ograniczania produkcji rolniczej, przy zachowaniu różnorodności biologicznej, dbałości o środowisko i ograniczaniu nakładów środków produkcji.

”

Rolnictwo – na obecnym lub nawet mniejszym obszarze – musi sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na żywność, paszę, energię i surowce bez dalszego ograniczania produkcji, przy zachowaniu różnorodności biologicznej, dbałości o środowisko i ograniczaniu nakładów środków produkcji.

Potrzeba mądrych rozwiązań

Zasadniczym pytaniem na przyszłość jest więc, jak tego dokonać? Przynajmniej w ostatnich kilkudziesięciu latach sukces produkcyjny rolnictwa był możliwy dzięki postępowi technicznemu, biologicznemu i organizacyjnemu. Bardzo duży udział w zapewnieniu wzrostu produkcji rolnej odegrało stosowanie nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, pasz przemysłowych, antybiotyków, uproszczenie struktury produkcji i wzrost skali wytwarzania. Wszystkie te procesy odegrały pierwszorzędą i pozytywną rolę w zapewnieniu wzrastającej populacji coraz lepszego wyżywienia, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Nie odbyło się to jednak bez negatywnych skutków, głównie dla środowiska, klimatu, bioróżnorodności, gleby, a nawet jakości żywności. Zmiany klimatu, w części też wywołane przez rolnictwo, prowadzą do coraz większych problemów w produkcji rolnej (susze, deszcze nawalne).



Pierwszorzędną i pozytywną rolę w zapewnieniu wzrastającej populacji coraz lepszego wyżywienia, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym odegrały nawozy mineralne, środki ochrony roślin, pasze przemysłowe, antybiotyki, uproszczenie skali produkcji oraz wzrost skali wytwarzania.

Na współczesne wyzwania wobec rolnictwa nie ma prostych odpowiedzi. Nie jest możliwy powrót do przeszłości, co nie znaczy, że niektóre dobre praktyki nie powinny być na powrót upowszechniane. Nie jest też możliwa prosta kontynuacja dotychczasowej ścieżki rozwoju.

Możliwe rozwiązania w skali globalnej muszą mieścić się w dwóch zasadniczych kierunkach, a mianowicie: (1) ograniczania popytu na dobra pochodzące z rolnictwa i/lub (2) zwiększania jego produktywności, czyli wytwarzania większej ilości dóbr przy nierosnącej, a nawet mniejszej, ilości wykorzystywanych zasobów i ponoszonych nakładów lub poprzez stosowanie zasobów alternatywnych. Ograniczenie popytu można osiągnąć poprzez zmiany ludzkich zachowań. Dotyczy to z jednej strony kwestii diety, ale także zaprzestania marnotrawstwa produktów rolnych i gotowej żywności, a z drugiej poprzez spadek stopy przyrostu naturalnego. Sukcesy w tym zakresie mogą i powinny spowolnić tempo przyrostu popytu na żywność, jednak go nie wyeliminują. A zatem przynajmniej w perspektywie kilkudziesięciu lat, produkcja żywności w skali globalnej musi rosnać. Na tle tego wyzwania rodzi się pytanie – czy w tym wzroście powinny brać udział kraje rozwinięte, które mają w pełni zaspokojone potrzeby żywnościowe, czyli np. rolnictwo krajów Unii Europejskiej? Odpowiedź brzmi tak. I to zarówno ze względów politycznych, ekonomicznych, jak i etycznych. Mało tego, to właśnie te państwa mogą i powinny wyznaczać kierunki rozwoju rolnictwa, zarówno na ich obszarze, jak i wspierać rozwój sektora w krajach słabo rozwiniętych.

W perspektywie przynajmniej kilkudziesięciu lat, produkcja żywności w skali globalnej musi rosnać. Czy w tym wzroście powinny brać udział kraje rozwinięte, które mają w pełni zaspokojone potrzeby żywnościowe, czyli np. rolnictwo krajów Unii Europejskiej? Tak.

W poszukiwaniu zrównoważonego modelu

Co do przyszłego rozwoju rolnictwa panuje też raczej konsensus, że powinien to być rozwój zrównoważony. Jednak rozumienie tego pojęcia w praktyce rolniczej, ale także w praktyce politycznej, nie jest wcale jednoznaczne.

Politycznym prekursorem tej idei, już od kilku dziesięcioleci, jest wspólna polityka rolna Unii Europejskiej (WPR). Jej realizacja zapewniła wykształcenie się tzw. europejskiego modelu rolnictwa, który w ujęciu globalnym jest najbliższy podejściu zrównoważonemu. Rolnictwo UE jest bowiem ekonomicznie żywotne, zapewnia obywatelom UE bezpieczeństwo żywnościowe na dobrym poziomie ilościowym i jakościowym, a jego rozwój odbywa się z poszanowaniem wymogów środowiska. Nie znaczy to jednak, że nie są możliwe przemiany pogłębiające jego adekwatność ekonomiczną, społeczną i ekologiczną.



Rolnictwo UE jest ekonomicznie żywotne, zapewnia obywatelom UE bezpieczeństwo żywnościowe na dobrym poziomie ilościowym i jakościowym, a jego rozwój odbywa się z poszanowaniem wymogów środowiska.

Próba odpowiedzi na wyzwania stojące przed rolnictwem UE jest wpisanie ich w Europejski Zielony Ład (EZŁ). EZŁ według dokumentów Komisji Europejskiej to kompleksowa strategia na rzecz wzrostu, której celem jest przekształcenie UE w sprawiedliwe i prosperujące społeczeństwo żyjące w nowoczesnej, zasobooszczędnej i konkurencyjnej gospodarce, która w 2050 r. osiągnie zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych netto

i w ramach której wzrost gospodarczy będzie oddzielony od wykorzystania zasobów naturalnych¹. W ramach EZŁ w największym stopniu na sektor rolny oddziaływać będą strategie „Od pola do stołu” i „Bioróżnorodność”. Z tych natomiast wynikają istotne oczekiwania i wyzwania wobec rolnictwa. Dotyczą one m.in. zmniejszenia do 2030 roku zużycia chemicznych środków ochrony roślin i związanego z nimi zagrożenia o 50%, redukcji zużycia nawozów sztucznych o co najmniej 20%, zmniejszenia zużycia antybiotyków o 50%, rozwoju produkcji ekologicznej do 25% powierzchni użytków rolnych, a także ograniczania marnowania i fałszowania żywności oraz poprawy dobrostanu zwierząt.

Nie wylać dziecka z kąpielą

Przeprowadzone analizy skutków wpływu implementacji EZŁ do rolnictwa unijnego, ale również polskiego, wskazują, że brak należytego przygotowania rolnictwa do wdrożenia nowych regulacji może skutkować daleko idącymi negatywnymi skutkami dla konsumentów żywności w UE i dla sektora rolnego. Mówią o tym w swoich raportach Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych (USDA), Europejskie Wspólnotowe Centrum Badawcze UE (*Joint Research Centre*), Uniwersytety w Kilonii i Wageningen oraz Raport Polityki Insight pt. *Wpływ Europejskiego Zielonego Ładu na polskie rolnictwo* opracowany przez konsorcjum badawcze, w którego skład weszły: Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu (Wydział Ekonomiczny), Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w Warszawie oraz Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – PIB w Puławach. Z wszystkich tych opracowań wynika, że należy liczyć się ze znacznym spadkiem produkcji rolnej (od kilku do nawet kilkudziesięciu procent), pogorszeniem sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych, wzrostem cen żywności w UE oraz pogorszeniem bezpieczeństwa żywnościowego w wymiarze fizycznym i ekonomicznym dla konsumentów w UE, ale też w wymiarze globalnym. Jest oczywiste, że wprowadzenie wymogów EZŁ do rolnictwa w sposób przynoszący negatywne skutki nie może być akceptowane. Nie znaczy to jednak, że idea EZŁ powinna być oceniona negatywnie i odrzucona. Podstawową drogą wdrożenia EZŁ w rolnictwie i jednocześnie odpowiedzią na zmniejszenie stosowania plonotwórczych środków produkcji (nawozów i środków ochrony roślin) jest tzw. rolnictwo precyzyjne, czyli stosowanie nowoczesnych technik i technologii, które pozwolą na kompensowanie redukcji stosowanych dawek nawozów i środków ochrony roślin ich wyższą efektywnością. Mapowanie pól, nawigacja GPS, stosowanie nowoczesnych maszyn pozwalają na precyzyjne dobranie dawek nawozów i środków ochrony na poszczególnych częściach pola i w określonym terminie, w zależności od stanu roślin, ich potrzeb pokarmowych czy też nasilenia występowania chwastów, czy szkodników. Prowadzi to do wydatnego zmniejszenia poziomu nakładów i kosztów stosowania środków ochrony roślin oraz nawozów. Konieczne są jednak wysokie nakłady inwestycyjne oraz odpowiednio duża skala produkcji w gospodarstwach rolnych. A zatem dostosowanie rolnictwa do wymogów EZŁ, w tym zwłaszcza kluczowej z perspektywy tego sektora strategii „Od pola do stołu”, jest zadaniem kosztochłonnym i niesie z sobą szereg zagrożeń dla konkurencyjności produkcji rolnej, a w konsekwencji, także dla dochodów rolników. Jednak jej umiejętne wdrożenie i odpowiednio ukierunkowane wsparcie inwestycyjne dla rolnictwa może przyczynić się do uzyskania korzyści ekonomicznych i środowiskowych, co najmniej przy zachowaniu poziomu produkcji lub jej wzroście. Kwestia ta stała się szczególnie widoczna w kontekście dramatycznych podwyżek cen gazu i innych surowców energetycznych. W obecnej sytuacji politycznej, ale i w dalszej perspektywie, nakładooszczędna, w tym energooszczędna, produkcja rolna jest koniecznością. Oznacza to, że gdyby nawet nie miało miejsca ogłoszenie EZŁ, to kwestie środowiskowo-klimatyczne i sytuacja polityczna i tak uczyniłyby wyzwania wyartykułowane w EZŁ aktualnymi.

Nieuświadomione nieprzygotowanie Polski

W tym kontekście jawi się pytanie – czy rolnictwo polskie jest przygotowane na te wyzwania, jakiej powinno podlegać transformacji i jaka powinna być odpowiedź polityki (krajowej polityki rolnej i WPR)? Nie znajdując potwierdzenia w faktach dość często formułowane opinie, że nasz rodzimy sektor jest „przygotowany” na implementację EZŁ ze względu na strukturę i „rzekomo” niski poziom stosowania chemicznych,

¹ *Europejski Zielony Ład*, Komunikat Komisji Europejskiej z dnia 11 grudnia 2019 r., zob. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52019DC0640&from=DE>, [dostęp 23.09.2022].

plonotwórczych środków produkcji. Rzeczywistość jest zgoła odmienna. W rolnictwie polskim występuje ponadprzeciętny poziom zużycia nawozów azotowych oraz bardzo wysoki fosforowych i potasowych, a konieczność redukcji ich stosowania może skutkować większym spadkiem produkcji niż w rolnictwie krajów Europy Zachodniej czy Południowej.

Autorzy wspomnianego Raportu Polityki Insight m.in. stwierdzają: „Polskie rolnictwo nie jest przygotowane do pełnego wdrożenia EZŁ. Produktywność rodzimych gospodarstw rolnych jest jedną z najniższych w UE – to rezultat rozdrobnienia agrarnego, a także niższej niż w krajach Europy Zachodniej jakości gleb oraz krótszego okresu wegetacji. W rezultacie, aby utrzymać – konkurencyjną na poziomie unijnym – wydajność, niezbędne jest wyższe zużycie nawozów mineralnych. [...] Co więcej, w Polsce, ze względu na rozdrobnienie agrarne oraz relatywnie niewielkie wyposażenie techniczne i zasoby finansowe gospodarstw rolnych, będzie dużo trudniej wdrożyć metody rolnictwa precyzyjnego niż w krajach Europy Zachodniej”. Autorzy tego raportu wskazują dalej, że rolnictwo precyzyjne, ze względów technologicznych i ekonomicznych, jest możliwe do zastosowania w gospodarstwach powyżej 50 hektarów użytków rolnych. Gospodarstw takich jest w Polsce około 40 tysięcy i użytkują około 35% całości użytków rolnych². W innych krajach UE, w których występuje podobna struktura produkcji, konkurencyjna względem rolnictwa polskiego, w gospodarstwach o obszarze 50 i więcej ha jest zwykle skupione 80%, a nawet ponad 90% całości użytków rolnych³.



Polskie rozdrobnienie agrarne, niższa niż na Zachodzie jakość gleb oraz krótszy okres wegetacji powodują, że aby utrzymać – konkurencyjną na poziomie unijnym – wydajność produkcji rolnej, niezbędne jest wyższe zużycie nawozów mineralnych.

Gdzie szukać recept?

Polityka rolna nie powinna pomijać we wsparciu gospodarstw większych i dużych, w których zastosowanie instrumentarium rolnictwa precyzyjnego jest uzasadnione technologicznie i ekonomicznie. Nie warto również hamować przemian struktur agrarnych prowadzących do wykształcenia silnego sektora gospodarstw rodzinnych. Polityka rolna powinna być także przyjazna i niewykluczająca dla podmiotów największych, które, mimo że stosunkowo nieliczne, odgrywają pierwszoplanową rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego.

Należy też podkreślić, że powszechny pogląd, jakoby niewielkie obszarowo gospodarstwa były bardziej przyjazne dla środowiska niż gospodarstwa duże, nie znajduje potwierdzenia w faktach. Jest zwykle odwrotnie, silne ekonomicznie gospodarstwa rodzinne, a także (coraz częściej) największe gospodarstwa rolne, w większym stopniu spełniają kryteria zrównoważenia ogółem, w tym zrównoważenia środowiskowego.



Należy podkreślić, że powszechny pogląd, jakoby niewielkie obszarowo gospodarstwa były bardziej przyjazne dla środowiska niż gospodarstwa duże, nie znajduje potwierdzenia w faktach.

² Zob. Powszechny Spis Rolny 2020.

³ Nawet gdyby szacunkowo uwzględnić nierejestrowaną w Polsce dzierżawę gruntów (ustne umowy dzierżawy), udział gruntów w gospodarstwach powyżej 50 ha raczej nie przekracza 50%.

Z drugiej strony, należy zauważyć, że w strategii transformacyjnej rolnictwa powinno się znaleźć także miejsce dla jednostek mniejszych obszarowo. Ich rozwój musi polegać jednak na wytwarzaniu cechującym się wysoką wartością dodaną (produkty regionalne, tradycyjne, ekologiczne, sprzedaż bezpośrednia itp.). W takim wypadku wysoka wydajność nie musi się wiązać z dużymi zasobami ziemi, ale wynikać ze zmiany struktury produkcji w kierunku wytwarzania dóbr o wysokiej jednostkowej wartości dodanej. Słusznie, że kierunek ten znajduje swoje wsparcie we WPR i pozytywnej zmianie krajowych regulacji prawnych z ostatnich lat. Nie są jednak uprawnione opinie, że powinien to być główny nurt transformacji polskiego rolnictwa. Ten sposób zwiększania produktywności, mimo że coraz bardziej pożądanym, nie jest alternatywnym a komplementarnym kierunkiem wzrostu produkcji i produktywności sektora.

W rolnictwie, także w Polsce, konieczne są procesy rozwoju, obejmujące zarówno wzrost (produkcji i produktywności), jak i transformację strukturalną i technologiczną. Musi się on zatem opierać na budowaniu większego potencjału naukowego i technologicznego i wykorzystaniu wiedzy z różnych dziedzin nauki. Podstawowym nakładem w rozwoju rolnictwa powinna być wiedza i nowoczesne technologie. Ich stosowanie jest warunkiem równowagi między celami ekologicznymi, gospodarczymi i społecznymi. Tylko inteligentny kierunek transformacji zapewni bezpieczeństwo żywnościowe oraz produkcję rolną przyjazną dla środowiska i klimatu. Powodzenie nowoczesnej transformacji będzie jednak głównie zależało od rolników. Polityka rolna powinna wspierać unowocześnienie gospodarstw rolnych na miarę XXI wieku, a wspólnie z innymi politykami (spójności, socjalną, rozwoju) stwarzać także możliwości innych, nowoczesnych aktywności zawodowych i społecznych na obszarach wiejskich.



Stosowanie nowoczesnych technologii jest warunkiem równowagi między celami ekologicznymi, gospodarczymi i społecznymi.

O autorze

Prof. dr hab. **Walenty Począta** – profesor w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, dziekan Wydziału Ekonomicznego, kierownik Katedry Ekonomii i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie. Członek Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN od 2011 roku, w kadencji 2020-2023 pełni funkcję zastępcy przewodniczącego. Członek Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie, pełni funkcję Przewodniczącego Rady (od 2015 r.). Członek Rady Naukowej Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w Warszawie. Kierował oraz był wykonawcą licznych krajowych i międzynarodowych projektów. Autor i współautor ponad 400 publikacji naukowych.

Partnerzy



SAMORZĄD

WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAŃSK

Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Spółka Samorządu
Województwa Pomorskiego



Więcej niż spawanie

Partnerzy numeru



BNP PARIBAS



Polska Federacja
Producentów Żywności
Związek Pracodawców



Fundacja na rzecz Rozwoju
Polskiego Rolnictwa

